

Dariusz WADOWSKI

OTWARCIE NA STAROŚĆ I LUDZI STARYCH

Współczesne społeczeństwa ogarnięte są manią młodości. Niesie to ze sobą różnorakie konsekwencje ekonomiczne, społeczne i kulturowe. By zrobić miejsce dla młodszych, ludzie starzy zwalniani są z pracy. Politycy przypominają sobie o nich zazwyczaj przy okazji wyborów i walki o głosy. Seniorzy zachęceni są do korzystania z komunikacji miejskiej i robienia zakupów poza godzinami szczytu, gdy na ulicach jest mniej młodzieży i osób pracujących. Biura podróży oferują dla nich atrakcyjne wycieczki poza sezonem turystycznym. Osoby w podeszłym wieku stykają się więc przede wszystkim z osobami sobie podobnymi. Na Zachodzie stworzono nawet dla nich specjalne domy i ośrodki, by w spokoju i izolacji od otoczenia mogli dożyć swoich dni. Różne gałęzie przemysłu, handlu i usług w niewielkim stopniu uwzględniają potrzeby osób starszych. Obserwujemy proces spychania ludzi starych na margines życia społecznego oraz ucieczkę od myślenia o własnej – nieuchronnej przecież – starości.

Jednocześnie wielu socjologów, psychologów, pedagogów, a nawet ekonomistów widzi konieczność innego podejścia do problemu starości. Podkreś-

lają oni wartość ludzi starych oraz ich wkład w kształtowanie życia społecznego. Podejmowane są prace nad eliminowaniem błędów popełnianych przez politykę społeczną wobec ludzi starych. Społeczeństwo nie może bowiem wyrzucić poza nawias swych wczorajszych żywicieli i wychowawców. Ludzie starzy powinni być włączeni w całokształt życia społecznego, powinni być jego podmiotem i współtwórcą. Należy im się szacunek, zrozumienie, życzliwość, a wtedy, gdy istnieje taka potrzeba – wsparcie i pomoc.

W nurt refleksji nad starością i problemami ludzi starych znakomicie wpisuje się książka Leona Dyczewskiego OFMConv zatytułowana *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*¹. Autor zdecydowanie przeciwstawia się w niej tendencjom cywilizacyjnym, które prowadzą do zamykania ludzi starych w swego rodzaju getcie. Domaga się przywrócenia im należnej pozycji i roli. Nie można tego uczynić bez rzetelnej refleksji nad starością i problemami lu-

¹ L. Dyczewski OFMConv, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, ss. 125, Redakcja Wydawnictw KUL.

dzi starych, bez głębokiego i wielowymiarowego wejrzenia w ich życie.

Dyczewski ukazuje wartość człowieka starego najpierw w sposób ogólny, na tle współczesnych zjawisk cywilizacyjnych i kulturowych. Są to przede wszystkim: wzmożone tempo zmian, kult rozwoju i postępu, nastawienie ku przyszłości, dążenie do dobrobytu, prymat wartości politycznych i gospodarczych (por. s. 16n.). Zjawiska te spowodowały, iż ludzi starych zaczęto traktować jako niepotrzebny balast, przypisując im niezaradność życiową, niedołęstwo, brak przydatności społecznej. Specjalnie dla ludzi starych opracowano formy pomocy, które jeszcze bardziej utrwaliły ich izolację i marginalizację. Konieczna jest więc zasadnicza zmiana w dziedzinie polityki społecznej, ale przede wszystkim w sferze ludzkich postaw i wartości. W kolejnych rozdziałach otrzymujemy rozbudowany przegląd argumentów na rzecz tego stanowiska.

Autor rozpoczyna od przedstawienia krótkiego rysu historycznego dotyczącego miejsca ludzi starych w społeczeństwie i w kulturze. W tym świetle współczesne poglądy na starość i stosowane rozwiązania mają wiele wspólnego z praktykami plemion koczowniczych, które ludzi starych skazywały na samotną śmierć (por. s. 19). Wielce wymowna jest również analiza sytuacji społeczno-demograficznej Polski oraz krajów rozwiniętych. Osoby w podeszłym wieku stanowią pokaźną kategorię społeczną, a ich liczba w stosunku do ogółu ludności stale wzrasta. Mimo iż jest to kategoria niejednorodna i wewnątrznie zróżnicowana, dostrzegalne są tu pewne ogólne prawidłowości. Ludzie starzy funkcjonują zazwyczaj w trudnych warunkach materialnych, często znacznie odbiega-

jących od standardów przyjętych w danym społeczeństwie. Zabezpieczenia socjalne w formie emerytur są niewystarczające, a polityka społeczna państwa wykazuje w tym zakresie wiele braków i zaniedbań.

Problematyczna jest na przykład kwestia, czy przymusowe przechodzenie na emeryturę w określonym przez ustawodawcę czasie to rzeczywiście dobre rozwiązanie dla ludzi starych. Wielu z nich bowiem posiada doskonale umiejętności zawodowe, ma bogate doświadczenie, a pewne cechy związane z wiekiem (cierpliwość, dokładność, obowiązkowość) sprawiają, że są równie wartościowymi pracownikami jak ludzie młodzi. Sam fakt przejścia na emeryturę powoduje często wiele trudności adaptacyjnych i psychologicznych. Traci się wtedy określone środowisko, w którym tkwiło się od wielu lat, oraz związane z nim kontakty społeczne. Analizując te kwestie L. Dyczewski stawia konkretne postulaty i propozycje zapobieżenia negatywnym zjawiskom. Chodzi przede wszystkim o to, aby pracownicy byli przygotowywani do przejścia na emeryturę, aby opuszczenie dotychczasowego środowiska pracy było łagodne i stopniowe. Mogliby oni dalej wykonywać część swojej pracy, służyć pomocą młodszym i mniej doświadczonym, a decyzję o odejściu z zakładu podejmować sami. Konieczne jest zatem wypracowanie odpowiednich zasad i rozwiązań prawnych, które dawałyby możliwość kontynuacji pracy zawodowej przez osoby w podeszłym wieku. Trzeba jednak pamiętać, że równie niekorzystne dla ludzi starych byłoby zmuszanie ich do pracy, gdy już nie są w pełni sił.

Ten tok rozumowania autora jest charakterystyczny dla całej książki. Au-

tor najpierw stawia pogłębioną diagnozę sytuacji. Jest ona pełna wycucia społecznego, wrażliwości na sprawy bolesne i trudne, a jednocześnie odznacza się socjologiczną wnikliwością. Autor wskazuje przykłady działań przynoszących pozytywne i negatywne efekty. Następnie formułuje szereg wniosków i postulatów, które powinny być zrealizowane dla dobra ludzi starych, a pośrednio dla dobra całego społeczeństwa.

Osoby w podeszłym wieku mają długi okres życia za sobą i niewiele lat życia przed sobą. Chociaż chętniej pamiętają o dawnych czasach i w mniejszym stopniu orientują się ku przyszłości, nie znaczy to, że nie posiadają aspiracji i dążeń. Często uważa się jednak, że ważne są tylko aspiracje i pragnienia młodzieży, od której zależy przyszłość społeczeństwa. Tymczasem pragnienie osiągnięcia celu jest potrzebą uniwersalną i cechuje wszystkich ludzi. Nie można odmawiać ludziom starym prawa do posiadania potrzeb i pragnień. Z badań referowanych przez autora wynika, że 90% osób w podeszłym wieku ma takie dążenia (por. s. 39). Najczęściej odnoszą się one do życia rodzinnego i szczęścia bliskich, własnego zdrowia i położenia materialnego. Ujawniają one najbardziej podstawowe potrzeby ludzi starych. Z hierarchii tej wynika, że najbardziej istotne dla osób przeżywających starość jest bycie w rodzinie i z rodziną.

Ludzie starzy sami ograniczają swe zaangażowanie w życie społeczne, jednocześnie są wykluczani z pewnych działań przez społeczeństwo. W takiej sytuacji ze starością często łączy się samotność, a nawet osamotnienie. Jednak człowiek stary wciąż odczuwa potrzebę kontaktu z innymi, ma pragnienie bycia potrzebnym i użytecznym. W celu za-

spokojenia tej potrzeby znosi wiele niewygód i trudności. Dzięki uczestniczeniu w życiu rodziny, odczuwaniu bliskości osób najbliższych, okazywaniu sobie wzajemnej życzliwości i pomocy, człowiek stary w sposób niejako naturalny może te potrzeby zrealizować. Szczególnie opieka nad małymi dziećmi i pomoc w ich wychowaniu daje osobom starszym wiele radości i zadowolenia. Wspomagając rodziców dziadkowie kształtują pożądane postawy i zachowania u dzieci. Czynią to w sposób delikatny, pełen wyrozumiałości i życzliwości. Wtedy szczególnie przydają się takie cechy ludzi starych, jak cierpliwość, opanowanie, dystans wobec wielu spraw oraz własne bogate doświadczenie. W zdrowych relacjach rodzinnych poszczególne pokolenia, nawet gdy mieszkają oddzielnie, starają się być w ścisłych kontaktach. Silna więź rodzinna dodaje ludziom starym sił i chęci do dalszego życia, pozwala lepiej znosić trudne chwile okresu starości; łatwiej wtedy o pomoc i troskę w potrzebie. Osoby dorosłe, pracujące zawodowo są odciążone od wielu obowiązków domowych, które przejmują na siebie babcie i dziadkowie. Młode rodziny mogą liczyć również na starszych rodziców w zakresie pomocy materialnej, a także różnego rodzaju porad i usług. Rodzina jest zatem potrzebna osobom starszym, ale w nie mniejszym stopniu i one są potrzebne rodzinie.

Jednak w życiu rodziny, a w szczególności w stosunkach międzypokoleniowych, mogą pojawiać się kryzysy i konflikty. L. Dyczewski opisuje ich charakter oraz wskazuje sposoby ich pokonania. Jedną z takich trudnych sytuacji jest moment odejścia dziecka z domu i założenia własnej rodziny. Młoda osoba pragnie samodzielnie decydować o swo-

im losie i przyszłości. Niektórzy rodzice lub teściowie usiłują ingerować w życie nowej rodziny, chcą zdominować, a nawet przejąć zadanie wychowania wnuków. Ludzie starzy powinni mieć świadomość tych zagrożeń, spokojnie i z wyrozumiałością traktować młodych, nie odmawiać im prawa do indywidualnego kształtowania swego losu. Jednocześnie człowiek stary musi mieć prawo do spokoju, wypoczynku i intymności. Nie może być przez dorosłe dzieci wykorzystywany jako darmowa pomoc. W stosunkach rodzinnych powinna dominować postawa wzajemnej tolerancji, szacunku i życzliwości. Wtedy życie wielopokoleniowej rodziny stanie się bardziej harmonijne i wartościowe.

Spółeczna przydatność ludzi starych dla rodziny to tylko jeden z aspektów omawianego przez L. Dyczewskiego problemu. Ludzie starzy spełniają równie istotną rolę w odniesieniu do całego społeczeństwa. Pokolenie to wnosi do życia społecznego wartości, „których odrzucenie pozbawiłoby społeczeństwo czegoś bardzo [...] istotnego, czegoś, co należy do istoty życia ludzkiego jako całości, i czegoś, co daje podstawę do utrzymania tożsamości i rozwoju społeczeństwa” (s. 78). Mądrość życiowa, wiedza, zdobyte doświadczenie sprawiają, że mogą oni stać się prawdziwymi „przewodnikami życia młodych” (s. 73). Współuczestnicząc w procesie wychowania najmłodszego pokolenia uobecniają najważniejsze wartości społeczne, których osiągnięciu niejednokrotnie poświęcili całe swe życie. Ukazują wzory zachowań, przekazują historię narodu, są istotnym ogniwem w budowaniu tożsamości kulturowej.

Starość jest okresem, kiedy zasadnicze pytania egzystencjalne o sens życia

i śmierci, o sens cierpienia i bólu są szczególnie dojmujące. Człowiek stary traci siły, odporność, zdrowie; coraz więcej przyjaciół i osób bliskich umiera, on sam coraz bardziej zbliża się do śmierci. U ludzi starych pojawia się wtedy większe otwarcie na sprawy życia duchowego. Bardzo często odpowiedzi na te pytania szukają oni w religii. Zaangażowaniu ludzi starych w życie religijne sprzyja ich większa refleksyjność niż w latach wysokiej aktywności zawodowej i społecznej. Religia pozwala spojrzeć na drogę życia w innej, wiecznej perspektywie. Uwalnia człowieka starego od lęku przed śmiercią, ułatwia pozytywne spojrzenie na ten nieuchronny fakt, pozwala się także odpowiednio do niego przygotować. Dzięki uczestniczeniu w kulturze religijnej człowiek stary może panować nad swymi frustracjami i cierpieniami. Wiara uzewnętrzniona pobożnością pozwala łatwiej znosić przeciwności losu, nieszczęścia, smutki i bóle. Wzrasta samoakceptacja, odporność psychiczna i spokój wewnętrzny. Sprawy i problemy dnia codziennego odnoszone do Boga i sfery sacrum nabierają innej, bogatszej treści. Wiara religijna daje ludziom starym nadzieję i poczucie wewnętrznej wolności, a współuczestniczenie w Kościele stanowi silne oparcie, którego brak jest częstą przyczyną utraty sensu życia.

Zarysowana powyżej treść książki nie odzwierciedla w pełni jej bogactwa i wielowątkowości. Autor ukazuje człowieka starego w podwójnej optyce: jednostkowej i społeczno-kulturowej. Osoba w podeszłym wieku, charakteryzowana przez Dyczewskiego, jest postacią bardzo konkretną: towarzyszą jej określone problemy, frustracje, radości i przeżycia, funkcjonuje w specyficznych sy-

tuacjach i okolicznościach. Żyje w określonych warunkach materialnych i w otoczeniu społecznym, boryka się ze swymi kłopotami, cieszy się z sukcesów własnych i swoich bliskich. Autor podkreśla indywidualność osób starych, ich jednostkową wartość i osobową godność. Z drugiej strony ukazuje człowieka staroego jako przedstawiciela pewnej kategorii społecznej, zróżnicowanej, ale cechującej się wieloma podobieństwami. Sprawy ludzi starych przestają być wyłącznie indywidualne i specyficzne, a stają się uniwersalne, istotne dla innych osób w tym samym wieku. Ich życie, myśli i uczucia są bardzo podobne; problemy i kłopoty nabierają cech typowości. Socjologiczny punkt widzenia autora jest nasycony głębokim personalizmem. Uświadamiamy sobie dzięki temu, że ludzie starzy nie są kategorią ludzi, których najlepiej nie widzieć i nie spotykać. Nie są wyłącznie niedołążni, gnuśni, gderliwi, skoncentrowani tylko na sobie i pesymistyczni.

Autor pozytywnie patrzy na człowieka starego i starość, jednak nie jest bezkrytyczny i zdaje sobie sprawę z różnorodnych konsekwencji tego wieku. Ludzie starzy mają swoje wady, słabości i bolączki. Autor wielokrotnie wskazuje, jak wchodząc w starość można się samemu im przeciwstawiać, a także jak inni mogą pomóc osobom w tym wieku w ich przewyciężeniu, jak nie pozwolić by zdominowały one sposób postrzegania ludzi starych przez młodsze pokolenia. Nie są to wyłącznie ogólne wskazania o charakterze życzeniowym. L. Dyczewski uświadamia czytelnikowi, że sposób podejścia do starości i ludzi starych nie zmienia się samoczynnie. Konieczne są konkretne działania i w tym kierunku idą jego propozycje. Formu-

je je w sposób usystematyzowany w końcowym rozdziale książki pełniącym rolę zakończenia. Te wskazówki i rady kieruje zarówno do osób starych, jak i do tych, którzy zajmują się udzielaniem pomocy tym osobom. Podkreśla przede wszystkim potrzebę akceptacji starości własnej i innych, ale także apeluje o doskonalenie tych cech, które ułatwią życie innym z osobą starą. Zwracając się do polityków i działaczy społecznych podkreśla, iż ludzie starzy powinni być włączani w życie społeczne na zasadach równorzędnych partnerów, są bowiem jego integralną częścią. Społeczeństwo i kultura winny otwierać się na starość i ludzi starych. Nie wolno odsuwać ich poza nawias społeczny, mają oni bowiem wiele do zaoferowania młodszemu pokoleniom. Społeczna wartość człowieka nie może być mierzona wyłącznie kryteriami ekonomicznymi i politycznymi. Tylko wtedy, gdy społeczeństwo jest otwarte na ludzi starych, życie społeczne uzyskuje swój pełny kształt (s. 112).

Niewielka objętościowo książka L. Dyczewskiego obejmuje zagadnienia gerontologii społecznej, ale także socjologii, pedagogiki oraz polityki i psychologii społecznej. Autor czerpie również z dorobku innych dyscyplin nauki. Dorobek ten jest tylko niezbędnym uzupełnieniem oraz ilustracją prowadzonych rozważań. Zasadniczą inspirację stanowi bowiem sama treść życia. Jasny i zrozumiały język sprawia, że może być to lektura nie tylko dla specjalistów. Dobrze więc, iż pozycja ta ukazała się w dość wysokim nakładzie. Warto także podkreślić, że autor dołączył do książki wykaz polecanej literatury dotyczącej problemu starości i ludzi starych.

Recenzowana książka pozwala bardziej świadomie i niejednostronnie spoj-

rzeć na ludzi starych i ich problemy. Tym, dla których starość jest jeszcze odległa, daje nadzieję na jej dobre przeżycie. L. Dyczewski, ujmując starość jako okres życia, który może być piękny i twórczy, rozwiewa lęki i obawy związane z tym wiekiem. Trudno zrozumieć w tym kontekście, czemu Redakcja Wydawnictw KUL opatrzyła książkę tak nieadekwatną okładką: na fragmencie

obrazu A. Gierymskiego stara, osamotniona kobieta wpatrzona w dal z rezygnacją i lękiem czeka na nadejście śmierci. Lektura omawianej książki przekonuje, że ani starości, ani śmierci bać się nie trzeba. Powinno się ją przyjąć ze spokojem, starość jest przecież „elementem składowym życia i należy ją traktować jako normalny okres, więcej – jako dopełnienie życia ludzkiego!” (s. 111).